

Turcja używa napalmu przeciwko cywilom

31 stycznia 2018

Dwie gwałtowne bitwy przygraniczne toczą się w syryjsko-kurdyjskim regionie Afrin zaatakowanym przez wojska tureckie. Stolica regionu miasto Afrin przeżywa intensywne bombardowania lotnicze. Syryjskie wojska rządowe uderzyły w tureckie konwoje wojskowe. Wielkie napięcie w Soczi, gdzie Rosjanie organizują konferencję pokojową. W związku z apelem o pomoc kurdyjskich Ludowych Jednostek Obrony (YPG) z Afrinu do rządu syryjskiego, doszło w nocy z 29 na 30 stycznia do pierwszej bitwy między wojskiem syryjskim a tureckim. Turcy przekroczyli syryjską granicę, próbując przejechać konwojem wojskowym złożonym z kilkudziesięciu ciężkich pojazdów, by wzmocnić okrażenie Afrinu od południa, jednak po wielu godzinach bitwy został on zmuszony do odwrotu.[S]

„Uważamy Afrin za nieodłączną część terytorium syryjskiego. Każdy atak na Afrin jest atakiem na suwerenność syryjską” – głosił apel Kurdów z Afrinu do rządu prezydenta al-Asada. Syria zadeklarowała już wcześniej, że może zaatakować samoloty tureckie. W lipcu zeszłego roku Rosjanie zaproponowali YPG ochronę przed Turcją, jeśli dogadają się z władzami syryjskimi. Wtedy Kurdowie odrzucili ten pomysł, w związku z sojuszem zawartym z Amerykanami. Zmiana ich stanowiska może ten sojusz unieważnić.[S]

Kurdowie zostali zdradzeni przez amerykańskich sojuszników, ale ciągle są jeszcze obrażeni na Rosjan, którzy również nie sprzeciwili się tureckiej agresji na Afrin. Zbojkotowali konferencję pokojową w Soczi organizowaną wspólnie przez Rosję, Iran i Turcję. W tej chwili wygląda na to, że zebranie w Soczi odniesie ten sam skutek, co zakończona kompletnym niepowodzeniem konferencja w Wiedniu pod egidą Zachodu i ONZ.

Przedstawiciele protureckich islamistów z Wolnej Armii Syrii obrazili się natomiast, że w logu konferencji brak „opozycyjnej” flagi syryjskiej (z zielonym pasem u góry). Ogłosili, że będą w tej sytuacji reprezentowani przez delegację turecką i wyjechali.[S]

Turcja została oskarżona o bezprecedensowe łamanie prawa międzynarodowego poprzez systematyczne używanie napalmu na ludności cywilnej w pochłoniętej pożogą wojenną Syrii. Szczególnie zacięte walki w tym kraju trwają pomiędzy siłami tureckimi a wspieranymi przez Stany Zjednoczone oddziałami ochrony ludności kurdyjskiej (YPG). Syryjsko-kurdyjski polityk İlham Ehmed, który jest współprzewodniczącym Syryjskiej Rady Demokratycznej (SDC), kolejny raz oskarżył Turcję o użycie „zakazanej” broni przeciwko ludności cywilnej: „Turecka armia użyła zakazanego napalmu w Afrinie przeciwko cywilom.”[GA]

Prawo międzynarodowe nie zabrania używania napalmu przeciwko celom wojskowym, ale jego użycie przeciwko ludności cywilnej jest zabronione. Gwałtowne starcia trwają nadal z użyciem ciężkich pocisków artyleryjskich i powietrznych na obszarach kontrolowanych przez siły kurdyjskie w zachodniej i południowej prowincji Afrin. Tureckie siły ostrzeliwały obszary w dystrykcie Rajo, północnej wsi Afrin i Kafri Kar. Wielu specjalistów podkreśla, że wojna w Syrii wkracza na nowy jeszcze bardziej bestialski poziom aniżeli miało to miejsce dotychczas.[GA]

Podczas gdy w Afrinie trwa wojna, w Turcji władze aresztowały już setki osób, które w jakikolwiek sposób wyraziły sprzeciw wobec napaści na syryjskich Kurdów z Afrinu. Większość aresztowanych wyraziła wcześniej swe opinie na portalach społecznościowych, rygorystycznie obserwowanych przez władze traktujące takie wpisy jako „propagandę terrorystyczną”. Wczoraj policja turecka odwiozła do więzienia 11 członków stowarzyszenia lekarzy, które skrytykowało ofensywę na Afrin.[S]

W Turcji zatrzymano 311 osób pod zarzutem zaangażowania w „terrorystyczną propagandę” w mediach społecznościowych, polegającą na krytyce działań wojskowych w kurdyjskiej enklawie Afrin. Jak podaje ministerstwo spraw wewnętrznych, podejrzani zostali oskarżeni o wspieranie milicji syryjskich Kurdów, nie podało jednak żadnych dalszych szczegółów. Jak podaje BBC wśród zatrzymanych są politycy, dziennikarze i działacze pozarządowi. Organizacja broniąca praw dziennikarzy i wolności słowa Reporterzy bez Granic uznała to za „polowanie na czarownice wobec krytyków rządu”. [E]

Wcześniej prezydent Recep Tayyip Erdogan ostrzegał przed takimi działaniami rządu, a Turecki Związek Lekarzy, który ostrzegał przed katastrofą humanitarną jaką przyniosą działania rządu nazwał „miłośnikami terrorystów” i oskarżył ich o zdradę. Turcja uważa Powszechne Jednostki Obrony YPG za organizację terrorystyczną, tymczasem dla Stanów Zjednoczonych był to jeden z istotnych partnerów walki z Państwem Islamskim w Syrii w ramach Syryjskich Sił Demokratycznych. [E]

Autorstwo: (j) [E], Zespół „Globalnego Archiwum” [GA], JSz [S]
Źródła: Euroislam.pl [E], Globalne-Archiwum.pl [GA], Strajk.eu [S]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net